


Krzysztof Bierwiazzonek

Uniwersytet Śląski

 <https://orcid.org/0000-0002-8375-2800>

## Swoi i obcy na peryferiach Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Bojszowskie *case study*<sup>1</sup>

### Wprowadzenie

Kazimierz Kutz, którego babka pochodziła z Bojszów, na swoim benefisie z okazji 80. urodzin w 2009 roku powiedział: „Bojszowy – wspaniała wieś. Boże! Gdyby Polska była taka, jak w tej wsi się rządzi – to byłibyśmy naprawdę szczęśliwym krajem” (Zz. 2009). Nawet biorąc pod uwagę moment, w którym słowa te były wypowiedziane, oraz związki rodzinne łączące Kutza z górnośląskimi Bojszowami, taka wypowiedź budzi zainteresowanie tą miejscowością. Jej efektem były badania i późniejsza publikacja (Bierwiazzonek, Nawrocki 2020) podejmująca tematykę pamięci zbiorowej mieszkańców. Jednym z wątków, który się wówczas pojawił, była kwestia swojskości i obcości.

Relacje swój–obcy w Bojszowach z jednej strony miały podobny charakter, jak w wielu innych rejonach Polski czy świata, a z drugiej przyjmowały swoistą lokalną formę związaną z pogranicznym – w rozumieniu kulturowym – położeniem tej miejscowości. Gmina Bojszowy leży bowiem nad Wisłą, która w tej części wyznacza granicę pomiędzy Górnym Śląskiem a Małopolską (przed 1918 rokiem wyznaczała granicę pomiędzy Cesarstwem Niemieckim a Cesarstwem Austrowęgierskim, a w czasie II wojny światowej pomiędzy Niemcami a Generalną Gubernią). Dziś jest to także wschodnia granica Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii powołanej do życia na mocy ustawy w 2017 roku. Bojszowianie stali się „metropolitanami”, choć i bez formalnych warunkowań ich związek – choćby poprzez miejsca pracy – z miastami

201

<sup>1</sup> W niniejszym artykule w podrozdziałach: *Swoi i obcy jako kategorie obecne w pamięci zbiorowej bojszowian* oraz *Metodologia badań w Bojszowach* wykorzystano fragmenty książki: Bierwiazzonek, Nawrocki (2020).

Górnego Śląska od lat był bliski. Te graniczne konteksty zostały w artykule uwzględnione. Jego podstawowym celem jest jednak zaprezentowanie najważniejszych wymiarów relacji swój–obcy, które funkcjonują w pamięci zbiorowej mieszkańców Bojszów, a także wskazanie nowego przejawu obcości związanego z presją suburbanizacyjną, która jest wywierana na tę miejscowość.

Artykuł składa się z kilku części. W pierwszej pokrótce scharakteryzowano pojęcia swój–obcy z uwzględnieniem kontekstu granicy społecznej jako ważnej kategorii interpretacyjnej dla swojskości i obcości. W kolejnej części krótko opisano założenia metodologiczne badań prowadzonych w Bojszowach. Główną część artykułu poświęcono wskazaniam najistotniejszych wymiarów swojskości i obcości występujących w społeczności bojszowskiej. Artykuł zakończono krótką refleksją odnoszącą się do przyszłości Bojszów w kontekście zmian, jakie w nich można zaobserwować.

## Swoi i obcy – klasyczne kategorie socjologiczne

202

Swojskość i obcość to jedne z klasycznych kategorii funkcjonujących w socjologii, czy szerzej – naukach społecznych. Za prekursorów ujęcia socjologicznego można uznać Ludwika Gumplowicza (1918<sup>2</sup>), Williama Sumnera (1907), Georga Simmla (1975<sup>3</sup>) czy Floriana Znanieckiego (1990<sup>4</sup>). W kolejnych dekadach kategoria ta była wykorzystywana przez takich badaczy, jak Alfred Schuetz (1944), Ludwik Stomma (1984), Ewa Nowicka (1990), Kazimiera Wódz z zespołem (1993, 1995), Zbigniew Benedyktowicz (2000). W XXI wieku interesujące studia na temat swojskości i obcości przedstawili m.in. Dariusz Wojakowski (2005) i Justyna Pokojaska (2017). W końcu świetną syntetyczną analizę kategorii swojskości i obcości przedstawiła Ewa Nowicka (2020) w leksykonie pojęć odnoszących się do studiów nad granicami i pograniczami (Opiłowska i in. 2020). Lista ta nie jest wyczerpująca, ale pokazuje, że w naukach społecznych kategoria swojskości i obcości jest stale obecna od ponad 100 lat. Wynika to z użyteczności tych kategorii do opisu i analizy relacji – zarówno wewnątrzgrupowych, jak i pomiędzy grupami.

<sup>2</sup> 1 wyd. w 1905 roku.

<sup>3</sup> 1 wyd. w 1922 roku.

<sup>4</sup> 1 wyd. w 1931 roku.

Jak zauważa Ewa Nowicka (2020), na zjawisko swojskości i obcości należy patrzeć, uwzględniając trzy wymiary: psychologiczny, społeczny i kulturowy. „Pierwszy określa doznania i przeżycia kontaktu ze «swoim» lub «obcym», drugi odnosi się do zachowań i przekonań dotyczących interesującego nas aspektu kontaktów międzyludzkich, a trzeci ustala normy i wzory tych przekonań oraz zachowań, obecne w badanej zbiorowości” (Nowicka 2020: 411). Warto dodać, że każdy z tych trzech wymiarów związany jest z tożsamością jednostki lub grupy (Wojakowski 2005: 39–40) i rozgraniczenia między nami i innymi (Bokszański 2005: 109–110). W tym kontekście warto uwzględnić kategorię granicy społecznej. W jej klasycznym, sformułowanym przez Fredericka Bartha rozumieniu odnosi się ona do „procesu dzielenia zbiorowości na swoich i obcych celem specyficznego regulowania czy też organizacji życia społecznego” (Lubaś 2022: 30), co w konsekwencji miało służyć „wyjaśnianiu trwałości grup społecznych i wyłaniania się rozmaitych form zróżnicowania kulturowego” (Lubaś 2022: 32). Z perspektywy członków grupy swojej i obcej tak rozumiana granica wiązała się z „koniecznością bycia osobą danego rodzaju i podzielenia danego rodzaju podstawowej tożsamości, pociąga ona za sobą tym samym roszczenie do bycia osądzanym i do osądzania samego siebie w oparciu o te standardy, które są dla tej tożsamości istotne” (Barth 2004: 353). W takim rozumieniu nie chodzi zatem o wyznaczanie granic w sensie formalnym i przestrzennym, choć granica administracyjna lub fizjograficzna (np. rzeka) często odgrywa tu istotną rolę, ale o społeczną konstrukcję granicy wyrażającą się w sferze kultury symbolicznej, co skutkuje podziałem na swoich i obcych (Opiłowska i in. 2020).

## **Metodologia badań w Bojszowach**

Badania, których wyniki zostały wykorzystane w niniejszym artykule, przeprowadzono w roku 2018<sup>5</sup>. Ich podstawowym celem było poznanie komunikacyjnych zasobów pamięci zbiorowej bojszowskiej społeczności<sup>6</sup>. W tym typie pamięci zbiorowej liczą się nie tyle fakty,

<sup>5</sup> Realizacja badań była finansowana jako działanie w projekcie „Bojszowy – 650 lat wspólnoty nad brzegami Wisły – Gostyni – Pszczyńki i Korzyńca (1368–2018)” finansowanego z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie. Projekt realizował Urząd Gminy w Bojszowach.

<sup>6</sup> Szczegółowe informacje o badaniu i jego rezultatach można znaleźć w książce: Bierwiazzonek, Nawrocki (2020).

ile historia zapamiętana (Assman 2009: 82–88). Taki cel badań wyznaczył sposób ich prowadzenia: realizowane były za pomocą wywiadu pogłębionego. Próbę badawczą stanowiło 30 osób (11 kobiet i 19 mężczyzn). Wśród badanych znalazło się 6 osób z wykształceniem podstawowym, 2 z zawodowym, 12 ze średnim (technicznym lub ogólnym) oraz 10 z wyższym (co najmniej licencjackim). Poziom wykształcenia rozmówców był znacząco wyższy niż ogólna struktura wykształcenia mieszkańców gminy. 23 spośród 30 badanych to osoby urodzone w Bojszowach, najczęściej pochodzące z rodzin zakorzenionych we wsi lub takich, z których przynajmniej jedno z rodziców pochodzi z Bojszów. 5 osób to mieszkańcy Bojszów, ale pochodzący z innych miejscowości, także tych, które znajdują się w granicach gminy. Ostatnia dwójka badanych to rodowici mieszkańcy Jedliny (miejscowości wchodzącej w obręb gminy Bojszowy, historycznie ściśle związanej z Bojszowami). Przywoływane w artykule wypowiedzi badanych i ich sposoby rozumienia swojskości i obcości odnoszą się do doświadczeń długoletnich mieszkańców miejscowości. W badaniu nie zakładano bowiem wywiadów z nowymi mieszkańcami Bojszów. Co ważne, rozmówcy podczas wywiadów<sup>7</sup>, odnosząc się do problemu swojskości i obcości, często wykraczali poza relacje odnoszące się do przeszłości i podejmowali w swoich wypowiedziach także refleksje na temat współczesnych podziałów na swoich i obcych. Już ten fakt świadczy o tym, że kategorie te nadal stanowią istotny sposób konceptualizowania rzeczywistości społecznej.

## Swoi i obcy jako kategorie obecne w pamięci zbiorowej bojszowian

Zasoby komunikatywnej pamięci zbiorowej sięgają mniej więcej 100 lat wstecz. Kiedy odchodzi pokolenie będące strażnikiem pamięci swoich czasów, pojawia się dryfująca luka (*floating gap*) i przejście od pamięci komunikatywnej do kulturowej (Każmierska 2012). Ta prawidłowość zachodzi również w przypadku Bojszów, a najstarsze zapamiętane – także z opowiadań rodziców lub dziadków – przekazy dotyczyły lat międzywojennych. W kontekście analizy swojskości i obcości warto wskazać na dwa interesujące aspekty związane z tą tematyką.

<sup>7</sup> Wywiady prowadzone były przez dr. hab. Tomasza Nawrockiego, prof. UŚ, oraz autora niniejszego artykułu.

Pierwszy odnosi się do kwestii zaopatrzenia i handlu. W latach przedwojennych bojszowianie często na zakupy udawali się na targ do Oświęcimia oddalonego od Bojszów o ok. 10 kilometrów. Kupowano tam odzież, materiały budowlane lub rzeczy potrzebne w gospodarstwie rolnym. Na oświęcimskim targowisku znaczną grupę handlarzy stanowili miejscowi Żydzi. Starsi mieszkańcy Bojszów zachowali w swojej pamięci obrazy związane z handlem z Żydami w Oświęcimiu:

A Żydków to było dużo w Oświęcimiu. Całe miasto to było prawie żydowskie. (...) Mlyko mama oddawała albo uchowali my wieprzka jakiegoś, albo cielaka jakiegoś, co się oddało, i na jesień jak się to sprzedawało, to jechali do Oświęcimia nam kupić ubrania, buty, jakieś tego i inne rzeczy. (...) Wszyscy jeździli. Całe Bojszowy jeździli (M\_P1)<sup>8</sup>.

Do Oświęcimia jeździli kupić nam zawsze. Te Żydy tam miały wszystko, a tanio, i oni, jak pamiętam, jeszcze mnie wieźli do komunii, jak miałach iść do pierwszej. Wszystko mi tam pokupili, trzewiki, jakieś takie lakierki były, żeby fajne były, na sukienka i to. Ino świeczka i coś, co ksiądz daje, tu były od księdza i pamiętka tej I komunii, a reszta to wszystko pokupili u Żydów (K\_P1).

Jak my zajechali, a zaraz pełno Żydków i zaraz byli koło wozu. Oni są handlarze, oni są geszeftmany. Zaraz przylecieli, co panowie sobie życzyście. No i wszystko mi u nich kupili. I tanio (M\_P1).

Wypowiedzi te ujawniają obraz oświęcimskich Żydów (dla niektórych w zdrobniającej, nieco lekceważącej formie „Żydków”) jako zaradnych handlarzy, ale niewątpliwie należących do innej – obcej – kultury. W świetle kilku krótkich relacji trudno stwierdzić, jakimi kryteriami badani się posługiwali, ale bez większego ryzyka pomyłki można przypuszczać, że chodziło o formę zarobkowania (handel, a nie praca w przemyśle lub rolnictwie, która dominowała wśród bojszowian), ale też odmienny język i zapewne świadomość odrębności religijnej. Warto też zwrócić uwagę, że w wypowiedziach informatorów pojawia się podziw dla zdolności kupieckich żydowskich handlarzy.

Drugi przedwojenny wątek związany jest z mobilnością zawodową bojszowian i poszukiwaniem pracy w górnośląskich zakładach przemysłowych – głównie kopalniach. To zresztą jest tematyka, która była powszechnie wspominana w badaniu. Wynikało to z jednej strony

<sup>8</sup> W oznaczeniu wypowiedzi badanych respondentów przywoływanych w tekście artykułu stosowane są skróty oznaczające płeć badanego (K-kobieta, M-mężczyzna) oraz jego przynależność pokoleniową: P1 – osoby powyżej 80 lat, P2 – osoby w wieku 61–80 lat, P3 – osoby w wieku 41–60 lat oraz P4 – osoby poniżej 40 roku życia.

z powszechności doświadczeń, jakie wiązały się z pracą w przemyśle, a z drugiej z faktem, że taki sposób zarobkowania organizował rytm życia bojszowskich rodzin:

Dziadek w tym czasie pracował na Gische, czyli na Giszowcu [aktualnie dzielnicą Katowic, około 20 kilometrów od Bojszów – przyp. aut.]. Tam pracował w kopalni. Jego tu nie było praktycznie na miejscu. (...) Jak wrócił w sobotę w nocy, może to w niedzielę posiedział i w niedzielę wieczorem go musieli zawieźć na ten pociąg, żeby on na rano mógł do pracy iść (M\_P2).

Poza rodzinną miejscowością w miejscu pracy bojszowianie spotykali się zarówno z mieszkańcami innych śląskich miejscowości, jak też z migrantami z sąsiednich ziem. W tym drugim przypadku znaczący dystans pojawiał się w stosunku do osób pochodzących spoza Górnego Śląska. W tym kontekście można mówić o znanym na Górnym Śląsku podziale na „hanysów” (Górnoślązaków) i „goroli” (przyjezdnych z innych rejonów Polski).

Ale to, co panu wspominałem, to były podziały na kopalni, co ojciec kiedyś mówił. No były niesnaski. No może to z czasem zanikało, ale słyszałem o takich rzeczach, jak to godają, Ślązacy godali: te gorole, ci tacy... To było coś takiego i to po prostu... Słyszałem dosyć często, że było coś takiego. Jak to długo trwało? Podejrzewam, że z kilkanaście lat na pewno, co najmniej, chociaż są niektórzy tacy, co można powiedzieć, że cały czas mają jakieś uprzedzenia. Też się tacy zdarzają (M\_P3).

Podział na „hanysów” i „goroli” przez lata (także w drugiej połowie XX wieku) był nieodłączną częścią relacji społecznych na Górnym Śląsku. Wzmacniała go zwłaszcza znajomość dialektu śląskiego<sup>9</sup> – to był kluczowy element kulturowy budujący społeczną granicę pomiędzy swoimi i obcymi. Umiejętność swobodnego posługiwania się dialektem śląskim do dziś w Bojszowach, a także innych górnośląskich miejscowościach stanowi podstawowe kryterium podziału na swoich i obcych, bardzo trudne do zneutralizowania. Nawet gdy ktoś przyjezdny nauczył się mówić „po śląsku”, to zdarzały się sytuacje, w których ujawniało się obce pochodzenie.

<sup>9</sup> Od pewnego czasu żywa jest dyskusja, jak określać gwara śląską i czy można ujmować ją jako język regionalny. To ważny dyskurs kulturowy, ale też polityczny, w skali regionu i państwa. Jego omówienie wykracza poza poruszany w artykule obszar zainteresowań, stąd nie podejmując szerzej tej tematyki, w tekście używać się będzie terminu „dialekt”.

Pamiętam, jak ojciec Z. nieraz do mojego ojca przychodził pogadać, to on miał taki akcent, taki specyficzny. Nie wiem, skąd pochodził, z kieleckiego czy skądś. Czasem się z tego śmiali, bo to było takie specyficzne, ale on tego nie wypleniał. Ja mam szwagra, który jest z Łęcznej, a przyjechał tu pracować, jak skończył zawodówkę tam, czyli miał 17 lat. Dali go na pracę z «Bogdanki» na «Czczott». I tak poznał moją siostrę i został. On po śląsku niby goda, ale akcent ma taki, że to jest... On jeszcze w kopalni pracował, czyli na grubie, czyli nauczył się tych śląskich wyrazów, ale akcent ma zupełnie inny. Zawsze się śmialiśmy, bo on zamiast powiedzieć: podej mi ten kulok, czyli kawałek drewna, to on zawsze mówił: podej mi tego kulaka. Dej mi tego kulaka. Kulak mówił i kulak został. Czyli takie sytuacje śmieszne też były (M\_P2).

Tym, co niwelowało obcość, było zaangażowanie w pracę i koleżeńskość lub szerzej – życzliwość wobec innych. Mogła ona dotyczyć zarówno pracy zawodowej, szczególnie w kopalni, ale też mogła odnosić się do wykonywania zobowiązań związanych z życiem w społeczności wiejskiej, szczególnie tych związanych z pracą na roli. Ten drugi aspekt był szczególnie ważny dla osób, które pochodziły spoza Bojszów, czasem także spoza Górnego Śląska, i zawarły związek małżeński w tej miejscowości.

Nową metodą łączenia ludzi teraz są grille. Kiedyś była praca. Kiedyś była praca. Ten sąsiad jak się ożenił, u tego sąsiada, to był traktowany jak swój, a na to miano, żeby mu zaufać, musiał zapracować. Jak zapracował? No pracą. Pomagał. Dobrowolnie przychodził, nie za pieniądze, tylko po robocie, są wykopki, to idziemy ziemniaki zbierać. No to on też szedł robić. I tak się to kończyło. Dzisiaj nie ma tu ziemi, więc są grille (M\_P3).

Odniesienie do grillowania dotyczy już końca XX wieku, ale wątek „dobrej roboty” to ważny etosowy element kształtowania relacji swój-obcy, wprost odnoszący się do Barthowskiego sformułowania o standardach związanych z osądzaniem swoich i obcych. Wypełnianie normy związanej z pomocą w pracy (na roli lub w przemyśle) pozwalało niwelować obcość wynikającą z pochodzenia jednostki i braku umiejętności posługiwania się dialektem śląskim.

## **Zamknięta brama – nowy wymiar obcości**

Wprawdzie mieszkańcy Bojszów nadal znajdują zatrudnienie w zakładach przemysłowych usytuowanych w okolicy miejscowości, ale nastąpiła większa dywersyfikacja ich miejsc pracy. To już nie tylko

kopalnie, ale też inne zakłady przemysłowe, firmy i instytucje powstałe w ostatnich latach zarówno w gminie, jak i sąsiednich miejscowościach. Według danych z 2016 roku z gminy Bojszowy do pracy poza nią wyjeżdżało 1801 osób<sup>10</sup>, co stanowiło 22,08% jej mieszkańców (a uwzględniając tylko ludność w wieku produkcyjnym: 36,7%), w 2016 roku był to największy odsetek wśród miejscowości Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Tak wysoki odsetek pracujących poza Bojszowami wynika m.in. z napływu do gminy nowych mieszkańców.

W ostatnich latach miejscowość ta stała się atrakcyjnym suburbium dla mieszkańców miast rdzenia Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Bojszowy są jedną z tych gmin, których liczba ludności rośnie (w 2011 było to 7,2 tys., w 2016 – 7,7 tys., a w 2021 – 8,2 tys.)<sup>11</sup>. To głównie skutek osiedlania się na terenie Bojszów nowych mieszkańców realizujących marzenie o własnym domu z ogródkiem poza centrum metropolii, choć na tyle blisko, żeby w niej pracować lub korzystać z usług wyższego rzędu. Z perspektywy relacji swój–obcy zatem sytuacja w ostatnich latach, w porównaniu do XX wieku, zmieniła się o tyle, że nowymi mieszkańcami nie są już osoby zawierające związek małżeński z bojszowianami lub bojszowiankami, tylko w znacznej części suburbanicy niezwiązani relacjami rodzinnymi z Bojszowami. Zjawisko to zauważyli także informatrzy w badaniach. Choć wywiady dotyczyły przeszłości, to wątek nowych mieszkańców miejscowości często spontanicznie pojawiał się w wypowiedziach, co świadczy, że był to problem istotny dla bojszowian.

208

Powiem tak, że na początku to się budowali z Bojszów, ale połowa lat 90. zaczął się taki napływ obcych ludzi. Znaczący obcych... Z zewnątrz. Gmina się powiększyła w ciągu 10 czy 15 lat o 1000 ludzi. No to jednak... I tak jak tutaj widzę, no to są ludzie, którzy jakby nie to, że na przykład, sąsiedzi... To są ludzie, którzy się nie wtopili tu w krajobraz Bojszów i nie żyli się. Niech pan sobie wyobrazi, że buduje się dom. Buduje firma, nie buduje, kurde facet, ktoś, tylko firma buduje. Przyprawdzają się i teraz widzi pan tylko tak, że otwiera się automatycznie drzwi garażu, otwiera się wrota, wyjeżdża samochód. Z powrotem przyjeżdża. Otwierają się drzwi, otwierają się wrota, otwierają się drzwi i tyle pan widział. (...) Ze drugim sąsiadem jak wychodzi to porozmawiam, bo znam go, ze sąsiadką też. Jak jakieś owoce mam, to im dam latem albo jak on tam coś ma, to sobie wymieniamy. Nadmiar powiedzmy. Po prostu ze zwykłej uprzejmości, ale już z tymi napływowymi to już jest trudno. Oni się nie wtapiają w to otoczenie (M\_P2).

<sup>10</sup> Dane za: InfoGZM – Przepływy ludności związane z zatrudnieniem (metropoliagzm.pl) (dostęp 27.09.2022).

<sup>11</sup> Dane za: InfoGZM – Statystyki – Grupy wiekowe ludności (metropoliagzm.pl) (dostęp 19.11.2022).



Jako symbol nowej obcości można uznać automatyczną bramę na posesję. Ona pozwala na bycie niezauważonym dla zewnętrznego obserwatora. Taka sytuacja nie pozwala na weryfikację wcześniej funkcjonujących kryteriów obcości związanych z etosem pracy lub znajomością dialektu śląskiego. Tym samym granica pomiędzy swoimi i obcymi nabiera charakteru fizycznego. Innym problemem staje się nieakceptacja specyfiki wsi przez przyjezdnych.

Przecież tyle budynków co się tu nabudowało... 20 lat temu nas było 5200, dzisiaj jest nas prawie 8 tysięcy. (...) Wszystko będzie dobrze, jeżeli oni... Większość jest tych ludzi, że uczestniczą w tym wszystkim, ale są też tacy, jacy są, że kogut za głośno śpiwo rano, czy pies za głośno szczeka... Są i tacy. Ja to znam. Mam telefony, bo tam żaby za fest rechoczą. (...) Albo, że śmierdzi, ale nie zastanawiał się w tym momencie, że to rolnik mu sprzedawał działkę. (...) Tam na Świerczyńcu [miejscowość w gminie Bojszowy – przyp. aut.] są jeszcze gospodarze, którzy mają po 20–30 krów, no i co niektórym to teraz przeszkadza, ale kupić działkę od niego. No to wiadomo, że w jakimś tam sąsiedztwie to wiadomo, że jak wiatr zawieje w lewo, w prawo to będzie czuć (M\_P2).

Wprawdzie Bojszowy w ostatnich dekadach przeszły proces dezagraryzacji, ale we wsi pozostało jeszcze kilku gospodarzy. Być może rola metropolitalnego suburbium z czasem przeważy i także oni znikną z pejzażu Bojszów, choć byłoby to niewątpliwą stratą dla miejscowości i jej kultury.

209

## **Zakończenie – w stronę uchylonej bramy**

Badania w Bojszowach (por. Bierwiazzonek, Nawrocki 2020: 111) potwierdziły w zasadzie wnioski z wcześniejszych badań dotyczących relacji „swój–obcy”, prowadzonych czy to na Górnym Śląsku (Wódz 1993, 1995), czy też w innych częściach Polski (np. Wojakowski 2005). Przede wszystkim potwierdzone zostało, że kategoria „swój–obcy” nie jest kategorią statyczną, ale dynamiczną (por. Benedyktowicz 2000: 192). Uwarunkowania historyczne spowodowały, że niektórzy obcy zniknęli z bojszowskiego otoczenia, jak mieszkający przed II wojną światową w Oświęcimiu Żydzi. Inni – wskutek swojej aktywności w społeczności wiejskiej i zalet moralnych wpisali się w społeczność bojszowską i stali się swoi lub prawie swoi, bo jednak swojskość, podobnie jak obcość, jest stopniowalna (Nowicka 1990; Bierwiazzonek, Nawrocki 2020: 89).

Ale pojawili się też nowi obcy, którzy przynajmniej w części zamykają się w swoich prywatnych enklawach i izolują od spraw lokalnych – dla nich Bojszowy stanowią – tylko i aż – dobrą lokalizację do zamieszkania. Sytuacja Bojszów w tym względzie nie różni się zresztą od innych opisywanych przypadków relacji pomiędzy „starymi” i „nowymi” mieszkańcami podmiejskich miejscowości (por. Kajdanek 2012). W tym przypadku dochodzi do zjawiska samowykluczenia, które jest, jak zauważa Marcin Lubaś (2022: 37), jednym ze sposobów podtrzymywania granic społecznych. W takiej sytuacji neutralizowane są dotychczasowe zasady wyznaczające granice symboliczne, a zwłaszcza znajomość dialektu śląskiego czy pracowitości – tych cech w związku z brakiem relacji społecznych nie można stwierdzić. Tym samym symboliczna granica społeczna staje się granicą fizyczną wyznaczaną przez automatyczną bramę lub ogrodzenie okalające nowe domy.

W tym miejscu można zadać pytanie o przyszłość Bojszów: czy nadal będą „wspaniałą wsią”, o której mówił Kazimierz Kutz, czy staną się zwykłym metropolitalnym suburbium? Wydaje się, że proces suburbanizacji będzie nadal przebiegał – już od momentu prowadzenia badań w 2018 roku przybyło w Bojszowach sporo nowych domów. Z jednej strony jest to korzystne dla finansów gminy, z drugiej – rodzi pytanie i troskę o istotne endogenne zasoby kulturowe, także te związane z przeszłością i pamięcią. Wszak nowi suburbanicy dysponują zupełnie innymi zasobami pamięci niż mieszkający tam od pokoleń bojszowianie. Można jedynie wyrazić nadzieję, że bojszowska górnośląskość, do tej pory silnie zakorzeniona w społeczności, będzie trwała i stanie się bardziej inkluzywna, a równocześnie, że samowykluczający się suburbanicy uchylą lub nawet otworzą swe bramy i zechcą włączyć się w życie społeczności bojszowskiej, przełamując tym samym podstawowe kryterium obcości.

210

## Bibliografia

- Assmann J. (2009), *Kultura pamięci*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków: Universitas, s. 59–100.
- Barth F. (2004), *Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja różnic kulturowych*, tłum. M. Głowacka-Grajper, [w:] M. Kempny, E. Nowicka (red. i wybór), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 348–377.

- Benedyktowicz Z. (2000), *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bierwiazczonek K., Nawrocki T. (2020), *Pomiędzy traumą wojny a codziennością. Pamięć zbiorowa mieszkańców górnośląskiej wsi Bojszowy*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Boksański Z. (2005), *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gumpłowicz L. (1918), *Filozofia społeczna*, tłum. S. Posner, Warszawa, Lwów: E. Wende i Spółka, książka dostępna na stronie: Filozofia społeczna – Śląska Biblioteka Cyfrowa (sbc.org.pl) (dostęp 19.11.2022).
- KajdaneK. (2012), *Suburbanizacja po polsku*, Kraków: Nomos.
- Kaźmierska K. (2012), *Współczesna pamięć komunikacyjna i kulturowa. Refleksja inspirowana koncepcją Jana Assmanna*, [w:] E. Hałas (red.), *Kultura jako pamięć. Posttradycyjalne znaczenie przeszłości*, Kraków: Nomos, s. 43–62.
- Lubaś M. (2022), *Współdziałanie, władza, precedensy społeczne. Omówienie i uzupełnienie teorii granic społecznych*, „*Studia Socjologiczne*”, 3 (246), s. 29–54.
- Nowicka E. (1990), *Swojskość i obcość jako kategoria socjologicznej analizy*, [w:] E. Nowicka (red.), „*Swoi i „obcy*”, Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Nowicka E. (2020), *Swoi i obcy, bliscy i dalecy na pograniczach*, [w:] E. Opiłowska i in. (red.), *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 409–416.
- Opiłowska E. i in. (2020), *Wprowadzenie*, [w:] E. Opiłowska i in. (red.), *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 9–15.
- Pokojska J. (2017), *Granice na pograniczu? Przypadek pogranicza polsko-słowackiego. Sromowce Niżne – Czerwony Klasztor*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Schuetz A. (1944), *The Stranger: An Essay in Social Psychology*, „*American Journal of Sociology*”, 49 (6), s. 499–507.
- Simmel G. (1975), *Obcy*, [w:] G. Simmel, *Socjologia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 504–512.
- Stomma L. (1984), *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Sumner W. (1907), *Folkways: A Study of the Sociological Importance of Usages, Manners, Customs, Mores, and Morals*, Boston: Ginn and Company.
- Wojakowski D. (2005), *Swojskość i obcość na pograniczu – strategie interpretacyjne granic grup społecznych*, [w:] J. Kurczewska, H. Bojar (red.), *Granice na pograniczach. Z badań społeczności lokalnych wschodniego pogranicza Polski*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, s. 37–65.
- Wódcz K. (red.) (1993), „*Swoi i „obcy*” na Górnym Śląsku. Z problematyki stosunków etnicznych, Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk.
- Wódcz K. (red.) (1995), *Wokół śląskiej tożsamości*, Katowice: Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych Towarzystwa Zachęty Kultury w Katowicach.

Znaniński F. (1990), *Studia nad antagonizmem do obcych*, [w:] F. Znaniński, *Współczesne narody*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 265–358.  
Zz. (2009), *Jubileusz Kazimierza Kutza z Bojszowami*, „Nasza Rodnia”, 3 (140), numer dostępny na stronie: Marzec 2009 (iap.pl) (dostęp 15.11.2022).

## **Strony internetowe**

InfoGZM – Statystyki – Grupy wiekowe ludności (metropoliagzm.pl) (dostęp 19.11.2022).

InfoGZM – Przepływy ludności związane z zatrudnieniem (metropoliagzm.pl) (dostęp 27.09.2022).